Ner 122. Środa 1. Czerwca 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Obwieszczenie.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 13. b. m. potwierdzić następujące przepisy i rozporządzenia pod względem reorganizowania administracyi w Krakowie i jego okręgu:

1. Prowizoryczną radę miejską w Krakowie należy niezwłocznie rozwiązać.

2. W miejsce miejskiej rady aż do ogłoszenia regulaminu gminy, wstępuje prowizorycznie magistrat, który mając na czele burmistrza, składa się z czterech radzców magistratualnych, dwóch sekretarzy; potrzebnych urzędników pomocniczych i z wydziału miejskich obywateli.

3. Wydział miejski ma się składać z dwudziestu członków, których urzędownie mianuje prezydent krajowy i przełożony Krakowskiej komisyi gubernialnej. Piętnastu z tych członków będzie należeć do chrześciańskiej, a pięciu do izraelickiej ludności.

4. Magistrat będzie bezpośrednio poddany c. k. komisyi gubernialnej. Jeżeli jego uchwały potrzebują wyższego potwierdzenia, ma je wydawać komisya gubernialna, z zastrzeżeniem tych wypadków, w których sprawę należy ministerstwu spraw wewnętrznych przedłożyć.

5. Magistrat jest w miejskim okręgu pierwszą instancyą we wszystkich polityczno-administracyjnych sprawach, o ile c. k. komisyi gubernialnej do rozstrzygnięcia nie są przydzielone.

6. Względem karnego sądownictwa wstępuje magistrat tymczasowo w zakres działania rozwiązanej rady miejskiej.

7. Magistrat ma się zająć pełnieniem tych gałęzi policyi lokalnej, które nie należą do zakresu działania c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie. W szczególności jest obowiązany dawać pomoc tej ostatniej we wszystkich sprawach, tyczących się zakresu jej działania, i zostawać z nią w dobrem porozumieniu.

8. Zakres działania wydziału miejskiego ogranicza się na owe sprawy, które się tyczą praw i majątku miejskiego.

9. Mianowania i pensyonowania, doczesne i zupełne dymisyonowania urzędników są zastrzeżone potwierdzeniu prezydyum c. k. komisyi gubernialnej.

10. Cudzoziemców, przed uzyskaniem prawa austryackiego obywatelstwa, niewolno do związku gminy przyjmować. Przyjęcie to może im być zapewnione tylko w razie uzyskania prawa austryackiego obywatelstwa. Nadanie tego ostatniego jest zastrzeżone ministerstwu spraw wewnętrznych.

11. Że względem na powyższe przepisy pozostawia się do woli Krakowskiej komisyi gubernialnej, uregulować dokładniej zakres działania magistratu i wydziału miejskiego, przyczem za podstawę mają służyć istniejące w tej mierze we Lwowie przed rokiem 1848 urządzenia.

12. Względem dozoru i kontroli miejskiej kasy należy się trzymać istniejącej dla galicyjskich miast instrukcyi kasowej i wydanych później przepisów.

13. Stosunek do buchhalteryi Krakowskiej pozostaje niezmieniony.

14. Magistrat ma ułożyć regulamin spraw i przedłożyć c. k. komisyi gubernialnej do potwierdzenia.

15. Język urzędowy dla służby wewnętrznej i w komunikacyi z władzami publicznemi jest niemiecki. Strony w pisemnych i ustnych podaniach swoich mogą używać niemieckiego i polskiego języka, i według tego należy rezolucye i dekreta magistratu wydawać w odnośnym języku. Względem języka w pertraktacyach sądowych należy sobie postąpić według rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 22. października 1852 l. 16571.

16. Równocześnie z teraźniejszą miejską radą należy także prowizoryczną radę administracyjną w okręgu Krakowskim rozwiązać.

17. W miejsce dotychczasowej rady administracyjnej będzie aż do przeprowadzenia będącej w toku organizacyi administracyi politycznej w Krakowskim okręgu rządowym mianowana prowizorycznie władza obwodowa, złożona z obwodowego starosty, dwóch obwodowych komisarzy i innych potrzebnych urzędników.

18. Obwodowa władza w Krakowskim okręgu ma wstąpić w teraźniejszy zakres działania galicyjskiego urzędu obwodowego. Nieobjęte w tym zakresie sprawy teraźniejszej rady administracyjnej należy częścią komisyi gubernialnej, częścią komisarzom dystryktowym przydzielić, w miarę jak podobne sprawy w Galicyi należą do zakresu działania gubernium lub też najniższej władzy politycznej.

19. Prezydyum komisyi gubernialnej poleca się, według poprzedzających przepisów wydać szczegółowe rozporządzenia względem przyszłego traktowania spraw rozwiązanej rady administracyjnej tyczących się Krakowskiego okręgu.

20. Aż do mającej nastąpić stanowczej organizacyi będzie biuro dla spraw prawnych skarbu w teraźniejszym swym stanie bezpośrednio poddane c. k. komisyi gubernialnej, urząd budowniczy zaś będzie zostawać pod władzą obwodową.

21. Względem języka urzędowego krakowskiej władzy obwodowej zastosować się należy do zawartego w ustępie 15. postanowienia.

Najwyższe te rozporządzenia podają się na mocy wysokiego reskryptu c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. b. m. l. 3139 do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem, że dzień, w którym ma ustać urzędowe działanie prowizorycznej miejskiej rady, równie jak prowizorycznej rady administracyjnej, a natomiast ma się zacząć czynność prowizorycznego magistratu, tudzież prowizorycznej obwodowej władzy w Krakowie, będzie osobnem obwieszczeniem później publikowany.

Z c. k. galicyjskiego krajowego prezydyum.

Lwów, 27. maja 1853.

Lwów, dnia 29. maja. Na budowę kościoła w Wiédniu wpłynęły do głównej kasy krajowej we Lwowie następujące dalsze składki:

Najprzewielebniejszy JMX. Arcybiskup Samuel Stefanowicz złożył 25r., a przewiel. JX. proboszcz katedr. Mikołaj Jakubowicz 10r., przewielebni JX. kanonicy: Kajetan Maramoross 5r., Grzegorz Szymonowicz 5r., Krzysztof Kierkorowicz 2r., JX. kanonik honorowy Jakób Axentowicz 2r. cwancygierami, JX. wikaryusze katedr.: Grzegorz Romaszkan 2r., Mikołaj Bissy 30k., Ignacy Stefanowicz 20k., Mikołaj Szymonowicz 30k., Kajetan Kajetanowicz 40k., Franc. Górski pens. katecheta 5r., Stan. Niedzielski poczmistrz 2r., Ant. Zagórski expedyent poczty 4r.

C. k. urząd salin w Dolinie, a mianowicie: PP. Walenty Jakobczyk podżupek 2r., Mat. Krahl kontrolor 1r., Emil Otto magazynier 40k., dozorcy żup: Jan Iwasion 11k. i Franc. Lasota 10k., inni urzędnicy równie jak niektóre obce osoby w małych kwotach po 6 i 3k, razem 6r.29k.

Kameralny komisarz p. Józef Szyrzistie 10r., pp. koncepiści kameralni: Juliusz Sobota i Emil Lanikiewicz po 1r., Ant. Czermak rewident obrach. 1r., Mrozek oficyał obrach. 1r., Brückner koncept. praktykant przy finansach 1r., Józef Kraus kasyer 1r., Józ. Köhler poborca gł. urzędu przychodów 1r., Jakób Döning kontrolor kasy zbiorowej 1r., Gągulski asystent urzęd. 20k., Wal. Kiernig poborca podatk. 2r., Ant. Kunisch kontrolor podat. 30k., Karol Dłuhas praktykant podat. 20k., asystenci: Wyspiański 20k. Benesch 30k., Jarymowicz 20k., Hirschberg 1r., Kupaczyński 30k., Karol Welze oficyał 1r., Wic. Stüber insp. podat. 2r., sługa urzęd. Wojciechowski 10k. i Franc. Keller 20k.

Pens. radzca gub. i obw. starosta Józef Lindemann 5r. z obowiązaniem się płacenia dalszej składki w kwocie 45r. w 9miesięcznych ratach.

Dziewiętnasta sekcya straży finansowej w obw. Brzeżańskim, a mianowicie: PP. Howorka nadkomisarz straży fin. 2r., komisarze straży finans.: Brückner 1r., Ilnicki 4r., wójt miejscowy Zahorodny 1r., trafikanci tabaki i tytoniu: Schapira 1r., Tabak 10k., dzierżawca drog. myta Schaphir 2r., Hołowiński mieszczanin 1r., Józefowicz hurtowy trafikant tabaki i tytoniu 20k., Feldberg komisant 10k., Seidmann dzierżawca akcyzy 20k., Salpeter dzierżawczyni akcyzy 20k., Schulwolf traf. tab. i tyt. 20k., Kittay handlarz 1r., Zimmer traf. tab. i tyt. 10k., Horowicz właśc. domu 20k., trafikanci tab. i tyt: Salpeter 20k., Gelber 30k., Bier 1r., Frenkel 30k. i Schulwolf 10k., Korzanowski młynarz 30k., Pasławski wójt miejscowy 1r.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy krajowe.

Lwów, 24. maja. Przełożony c. k. komisyi dla teoretycznych egzaminów ogólnych oddziału powszechnego we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 2. i 16. czerwca r. b. odbywać się będą *pisemne* egzamina ogólne oddziału powszechnego.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń. Litogr. „*koresp. austr.*“ z d. 28. pisze: Wychodzący w Paryżu dziennik „*Union*“ zawiera w num. 140. korespondencye z Wiédnia z tem uderzającem doniesieniem, że na odbytej na cześć króla Belgii rewii byli obecni wszyscy ministrowie i ambasadorowie zagraniczni, z wyjątkiem ambasadora Francyi. Korespondencya ta mogłaby za granicą, gdzie stosunki tutejsze są mniej znane, przywieść łatwo do mylnego zdania, jakoby zagranicznych ambasadorów zapraszano na parady odbywające się w obec Jego c. k. apost. Mości. Rzecz ta ma się jednak inaczej, bo na takich festynach wojskowych bywają zwykle tylko ci zagraniczni ambasadorowie i to z własnego popędu, którzy piastują wysoką rangę wojskową, i w tym razie występują w wojskowych uniformach. To samo nastąpiło przy wspomnionej rewii; przeto mylną jest wiadomość, jakoby z wyjątkiem ambasadora Francyi wszyscy inni dyplomaci byli tam obecni.

— Wykonywanie sądownictwa polubownego ze strony izb handlowych i przemysłowych zajmuje w wysokim stopniu uwagę c. k. ministerstwa handlu. Dla otrzymania przeglądu tej czynności wezwało to ministeryum wszystkie izby handlowe i przemysłowe, ażeby z końcem każdego kwartału przedkładały wykaz wypadków, w których tę czynność wykonywały. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 31. maja.)

Obligacye długu państwa 5% 93 9/16; 4 1/2% 84 3/8; 4% —; 4% z r. 1850 92 3/4; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 140 1/4. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1416. Akcye kolei półn. 2220. Glognickiej kolei żelaznej 786 1/4. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 776. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Francya.

(Sprawozdanie o wyprawie do archipelagu Bissayotów. — Wiadomości potoczne.

Paryż, 22. maja. „*Monitor*“ ogłasza przedłożone ministrowi marynarki sprawozdanie o wyprawie do archipelagu Bissayotów W tym dokumencie jest mowa o przeszkodach z jakiemi walczyć musiały wojska, ażeby ukarać rozbójników morskich, którzy na owych wodach często niepokoili okręta francuskie a mianowicie zrabowali okręt „le Liberal.“ Na jednej z tych wysp natrafili żołnierze francuscy na taki gwałtowny opór, że czterech poległo a 26 zostało rannych. Z tych umarło także dwóch wkrótce po walce. Krajowcy doznali bardzo znacznych strat, ich książę Antonio został ciężko ranny i umarł po kilku dniach, brata króla znaleziono nieżywego na pobojowisku. Ta bitna ludność przygotowała się do najzaciętszego oporu a w jednej z zdobytych włości znaleziono dwa działa i znaczne zapasy amunicyi. Rezultatem tej wyprawy było zawarcie traktatu z najpotężniejszym przywódzcą Bissayotów, Don Manuelem, który przyrzekł bezpieczeństwo żeglugi francuskiej na wybrzeżu Caguabac i uwolnienie od opłaty celnej w handlu z tą wyspą.

— W La Rochelle odbędzie się dla kwestyi religijnych ważny akt: dnia 24. lipca zaczyna się sesya zboru prowincyonalnego, gdzie się toczyć będą narady nad głównemi kwestyami kościoła. Ten zbór będzie trwał ośm do dziesięciu dni i odbywać się będzie w kościele katedralnym. Kardynał i arcybiskup z Bordeaux Msgr. Donnet będzie prezydował.

— Pani Eugenia Cavaignac powiła syna.

— Dziennik „*Constitutionnel*“ poświęca projektowi względem budowania mieszkań dla robotników drugi artykuł, w którym powiada: Najpożyteczniejsze i najprawdziwsze zasady mogą w praktyce okazać się niedorzecznemi jeżeli je nieugięta logika przeprowadza do ostatecznej konsekwencyi. Organa tych partyi, które dlatego potępiają projekt pomieszkań dla robotników, że się ten niezgadza z konserwacyjnemi zasadami ekonomii narodowej, niechaj sobie przypomną, że na pewnem rewolucyjnem zgromadzeniu prawodawczem dał się słyszeć głos: Niechaj raczej przepadną kolonie aniżeli zasada! - Postępujmy według zasad ale nie poświęcajmy ludzi prawidłom i pomóżmy robotnikom. *(Wien. Ztg.)*

(Dyskusya w Senacie. — “Pays“ o mianowaniu Reszyda Baszy ministrem spraw zewnętrznych.)

Paryż, 24. maja. Dzisiejszy „*Monitor*“ donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Senatu, na którem także książę Napoleon był obecny, ukończono dyskusyę nad ustawą względem sztabu jeneralnego armii morskiej, i przyjęto tę ustawę większością 94 na 109 głosów.

Dziennik „*Pays*“ wnosi z mianowania Reszyd Baszy ministrem spraw zagranicznych, że Porta zamierza stawić opór żądaniom Rosyi. „Powrót Reszyd Baszy do gabinetu jest charakterystycznym znakiem teraźniejszej sytuacyi;“ — mówi ten dziennik półurzędowy — „jest on dowodem, że zamiarem Dywanu jest, stawić opór rosyjskim wymaganiom i zdaje się, że Dywan teraz podda żądania księcia Menżykowa pod rozstrzygnienie mocarstw zachodnich, które podpisały traktat z roku 1814. W takim razie przyzwoli poseł Cesarza rosyjskiego na nową zwłokę, ażeby ambasadorowie mocarstw interesowanych mieli dostateczny czas do zasięgnienia instrukcyi od swoich rządów. Jeżeli przyjdzie do tego, wtedy można się spodziewać z większą niż potąd pewnością, że ta kwestya załatwioną zostanie w drodze układów dyplomatycznych, którym przewodniczyć będzie mądrość pierwszych mocarstw Europy i stałe ich życzenie utrzymania pokoju świata. *(Pr. Ztg.)*

Włochy.

(Ulepszenia w marynarce państwa kościelnego. — Wiadomości potoczne z Rzymu.)

Rzym, 16. maja. Rządowi austryackiemu powiodło się zaprowadzić w marynarce państwa kościelnego nowe na wdzięczność zasługujące ulepszenie. W żadnej części wybrzeża włoskiego niezdarzały się dotychczas podczas mglistego powietrza, podczas burzy i nocnej pory na morzu przez uderzenia mocniejszych okrętów o słabsze, tak częste nieszczęścia, jak na wybrzeżach państwa kościelnego. Powodem tego była prawie zawsze nieświadomość i złe zrozumienie obcych sygnałów, równie jak i niezdolność w własnem niebezpieczeństwie zwykłemi sygnałami wzywać pomocy obcych okrętów. Teraz przyjęto także i tutaj zupełnie system dawania sygnałów zaprowadzony w marynarce austryackiej. Wydane dzisiaj ogłoszenie ministra handlu, Jacobini nakazuje, że wszyscy rzymscy właściciele okrętów w przeciągu czterech miesięcy zaopatrzyć muszą swoje okręta odpowiedniemi sygnałami. — Od tygodnia jest

---

Deportacya na całe życie.

(Z pism Karola Dickens.)

(Ciąg dalszy.)

Okryty brudem i osłabiony dla braku dostatecznej żywności, niekiedy przemokły całkiem od deszczu i brodząc po kolana w błocie śród takiej spieki, że z każdej kałuży wychodziła para, wytrwałem przy tej okropnej pracy cztery miesiące spełna, aż wreszcie zostało opróżnione miejsce pisarza, które trudno było obsadzić i komendant widział się zmuszonym korzystać z moich usług. Tak więc dozwolono mi nakoniec zamienić motykę na pióro; ale nawet i wtedy pobierałem te same porcye i musiałem pracować przy moim stole od 5tej zrana do 9tej wieczór; a gdy szkaradna strawa, którą tylko przy pracy na wolnem powietrzu znieść byłem w stanie, przy teraźniejszem zamknięciu mojem i siedzącem życiu zupełnie odjęła mi apetyt i mój inspektor wstawiał się za mną, aby zamiast solonego mięsa, którego jeść nie mogłem, dawano mi codzień trochę mléka, odrzucono tę prożbę bez wszelkiego względu.

Pomiędzy wieloma odznaczającymi się więźniami na wyspie zajmował mój poprzednik w urzędzie pisarskim wcale niepoślednie miejsce. Był rodem z Bengalii, gdzie otrzymał jak najlepsze wychowanie, posiadał piękne wykształcenie klasyczne i mówił płynnie kilku językami nowożytnemi. W legii angielskiej w Hiszpanii dosłużył się był znakomitego stopnia, ale za powrotem do Anglii przyzwyczaił się żyć rozrzutnie i zbytkownie, i wystawiał na imię pewnego szlachcica angielskiego, z którym się zapoznał, fałszywe wexle. Zresztą wyglądał dość dobrze, lecz był wątłego zdrowia i lubił się porównywać z Abd-el-Kaderem, do którego istotnie z twarzy wielce był podobny.

Na wyspie Norfolk mieliśmy więźniów ze wszystkich części posiadłości angielskich, a nawet prawie ze wszystkich części świata. Oprócz Anglików, Irlandczyków, Szkotów, Francuzów, Włochów i Niemców byli tam Chińczycy z Hong-Kong, krajowce z Nowej Holandyi, murzyni zachodnio-indyjscy, Grecy, Kafrowie i Malaje. Pomiędzy tymi byli żołnierze deportowani za dezercyę, ludzie niespełna rozumu, szaleni, chłopce siedmnastoletnie i zgrzybiałe starce. Wszystko to było pomieszane z sobą bez względu na wiek, zbrodnię lub narodowość, słowem bez żadnej różnicy.

Postępowanie więźniów względem mnie było w ogóle nader uprzejme. Tak naprzykład chciano nieraz, gdy na mnie przypadła kolej nieść na pole gruby pęk motyk, ulżyć mi ciężaru. A raz gdym czerpał wodę z głębokiej studni, wpadł w nią mój słomiany kapelusz, który mi lekarz nosić rozkazał; natychmiast przyskoczył do łańcucha jeden z więźniów, zaledwie znany mi z widzenia, i chciał spuścić się na dół dla wydobycia go. Nadaremnie przedstawiałem mu, że niewarto dla lichego kapelusza narażać się na takie niebezpieczeństwo, i robiłem go uważnym na niepewność łańcucha. Mimo to spuścił się na dół, a ja oczekiwałem w największej obawie skutku tej wyprawy. Nakoniec został wyciągnięty z nieopisanem zaspokojeniem dla mnie, i wręczył mi kapelusz z temi słowy: „Przysługa za przysługę.“ Kiedy zaś i jaką mógłem mu wyświadczyć przysługę, tego nie przypominam sobie wcale.

Nic jednakże nie mogło wyleczyć więźniów z ich nałogu złodziejskiego. Raz, gdym spał, skradziono mi moje buty. Pewien zacny oficer widząc mnie pracującego boso przy taczkach, przysłał

także i tutaj wirowanie stołów głównym przedmiotem towarzyskiej rozrywki. Lud prosty nieposiada się z podziwienia nad tym objawem fizycznym, i niewie czy to cud lub tylko coś cudownego. Także w domu sekretarza stanu, kardynała Antonelli, robiono próbę ze stołem, która się zupełnie powiodła. — Według doniesień z Neapolu przybędzie król Maxymilian w przyszły piątek do Rzymu. Jego królewska Mość zamierza obchodzić święto Bożego Ciała w Watykanie i zaraz potem uda się na Florencyę do Mnichowa. — Jego Świątobliwość wyjechał jak wiadomo na kilka dni do Porto d'Anzo, dokąd także, jak słychać, zjechać ma J. M. król Neapolu. *(Pr Ztg.)*

Niemce.

(Powrót króla Prus z Wiédnia.)

Berlin, 25. maja. Jego Mość król przybył tu wczoraj popołudniu o godzinie pół do siódmej w towarzystwie książąt Karola i Fryderyka Karola jadąc z Wiédnia i Drezdna. Równocześnie przybyła J. M. królowa z Charlotenburg. Na dworcu kolei żelaznej powitany został Jego królewska Mość przez wszystkich teraz w Berlinie obecnych książąt i księżniczki królewskiego Domu; również przybyło na powitanie Monarchy wielu najznakomitszych wojskowych i cywilnych urzędników państwa tudzież większa część członków Ciała dyplomatycznego. Po serdecznem przywitaniu zajął J. M. król miejsce w ekwipażu Jej Mości królowej i odjechał przez „Schöneberger-Strasse“ a potem wzdłuż kanału z powrotem do Charlottenburg. *(Wien. Ztg.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 27. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101^{7}/_{8}$ p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $103^{3}/_{8}$. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 $103^{1}/_{8}$. Obligacye długu państwa $93^{1}/_{8}$. Akcye bank. 109 l. Pol. listy zastawne —; nowe 99; Pol. 500 l. $93^{3}/_{4}$: 300 l. —. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^{7}/_{8}$. Austr. banknoty. $94^{5}/_{6}$.

Turcya.

(Firmany W. Sułtana względem miejsc świętych.)

Wspomnione w gazecie wczorajszej dwa firmany Wielkiego Sułtana, względem miejsc św., z których pierwszy tyczy się restaurowania kopuły kościoła ś. grobu, są następującej osnowy:

„Oto jest mój cesarski rozkaz, wydany do mego wezyra Hafiz-Ahmed-Baszy, gubernatora Sandszaku Jeruzolimy i jego dependencyi tudzież do Kadego tego miasta.

Wydanym w roku 1257 (1841) cesarskim firmanem, nakazano potrzebną reparacyę niektórych części kościoła świętego grobu. Według nowszego sprawozdania, które mi właśnie przedłożono, nie był ten firman dotychczas wykonany; a że przeto reparacya kopuły nieprzyszła dotychczas do skutku, więc zagraża rozwaleniem się i potrzebuje naprawy, co konstatował wysłany w tym zamiarze do Jeruzolimy inżynier. Nakazaliśmy więc co następuje:

Kopuła będzie przez moję wysoką portę w teraźniejszej swej formie znowu zrestaurowana; jeżeliby w tej formie co zmieniono, grecki patryarcha w Jeruzolimie jest upoważniony uczynić przedstawienie, aby ta zmiana niemiała miejsca.

Następnie ponieważ przytykające do kościoła świętego grobu domy, służą muzułmanom za przytułek i do nabożeństwa i dlatego nie mogą być zdemoliowane, więc wychodzące na kościół okna należy zamurować.

Cesarski firman, zawierający powyższe rozporządzenia jest wydany i do Was przesłany.

Wy, gubernator i Kadi każcie przeto, gdy otrzymacie wiadomość o moim cesarskim rozkazie, zrestaurować kopułę przez wysłanego w tej mierze ze strony mojej wysokiej Porty przełożonego i będziecie utrzymywać ją w teraźniejszej formie, postaracie się o publikacyę i wykonanie tego dekretu, i każecie oraz, dla zapobieżenia wszelkiej niedogodności, zamurować pewyżej wymienione okna.

Wiedźcie o tem i dajcie wiarę tej szanownej sygnaturze.

Pisano w Konstantynopolu w ostatnich dniach miesiące Redjeb 1269.“

— Drugi fiman opiewa:

„Oto jest mój rozkaz cesarski, wydany do mego Wezyra Hafiz-Ahmed-Baszy, gubernatora Sandszaku Jeruzolimy, i jego dependencyi, do Kadego Muftego, do namiestnika Nakibula Eschraf i innych członków rady rzeczonego miasta.

W zamiarze zagodzenia i uchylenia nieporozumień i sporów, które powstały między Grekami i Łacinnikami względem pewnych świętości znajdujących się wewnątrz i zewnątrz Jeruzolimy jest wydany cesarski hattiszeryf, datowany od ostatniej dekady Gemaziul-Evrel 1268 (marzec 1852) do ciebie, wspomnionego powyżej gubernatora i innych władz publicznych. Doszło do naszej cesarskiej wiadomości, że niektóre rozporządzenia owego hatti-szeryfu niebyły wykonane. A że moje cesarskie życzenie zmierza do tego, aby nastąpiło to wykonanie, przeto kwestya ta stała się przedmiotem obrad moich zgromadzonych ministrów; ażeby uczynić wyraźniejszą i potwierdzić osnowę hatti-szeryfu, ażeby jego znaczenie uzupełnić i objaśnić, przedłożono do mojej cesarskiej sankcyi dokument, zawierający następnych 6 artykułów:

1) Chociaż klucz wysokiej Porty do kościoła w Betlejem dano Łacinnikom, jednak mają oni tylko prawo, tak jak było przedtem w zwyczaju, przechodzić przez kościół; ale niemają ani prawa odprawiać nabożeństwa w tym kościele, ani też posiadać go spólnie z Grekami. Również nie otrzymali Łacinnicy pozwolenia zmieniać cokolwiekbądź w teraźniejszym stanie tego kościoła, ani też w nim nabożeństwo odprawiać; słowem, niewolno im zmieniać tego, co od dawna było wykonywane, a mianowicie nic, co się tyczy drogi przez kościół do groty, równie jak im niewolno pod żadnym innym względem jakiekolwiek odnowienie w kościele przedsiębrać.

2) Zważywszy, że odźwierny kościoła w Betlejem jest od dawna greckim kapłanem, poddanym mojej wysokiej Porty, i ten odźwierny nie jest upoważniony zabronić osobom upoważnionym od dawna do przejścia przez kościół, więc to ma tak, jak przedtem było, pozostać.

3) Umieszczona niedawno w grocie kościoła w Betlejem gwiazda jako solenna pamiątka z naszej cesarskiej strony dla chrześciańskiego narodu i dla usunięcia wszelkiego sporu według modelu znajdującej się przedtem w tej grocie, a w roku 1847 zniknionej gwiazdy, nienadaje żadnemu z różnych chrześciańskich narodów nowego lub osobnego prawa. Nigdy i w żadnym czasie nienastąpi w tej mierze jakakolwiekbądź zmiana.

4) Chrześciańskie narody, które mają prawo odwiedzać grób najświętszej Panny i obchodzić tam swe nabożeństwo, będą codzień tam swoje nabożeństwo odprawiać.

---

mi parę swoich butów. — Niewyczerpaną życzliwość tego młodego człowieka, skazanego za oszukaństwo, którego rozpacz i cierpienia na pokładzie okrętu wyżej opisałem, zachowam nazawsze w najwdzięczniejszej pamięci. Nieraz, gdy widział, ze upadam pod ciężarem wyznaczonej mi pracy, nalégał na to, abym mu pozwolił dzielić moje trudy. Była to najszczęśliwsza chwila mego życia na wyspie, gdy mi się nadarzyła sposobność wyświadczyć mu wzajemną przysługę. Biédak ten dostał się był zaraz z początku jako pierwszy pisarz do kancelaryi i pełnił obowiązek chwalebnie przez ośmnaście miesięcy, aż pewnego dnia znaleziono w sukniach jednego z jego kolegów kancelaryjnych nieco ukrytego tytoniu, i na mego przyjaciela padło podejrzenie, że przemycił część jego do kancelaryi. Używanie zaś tytoniu lub prowadzenie handlu tym artykułem było ciężkiem przestępstwem, i dlatego zostali obadwa za karę wysłani w pole, gdzie wystawieni na skwar słońca musieli robić około przekopów. Po kilku dniach korzystałem z małego wpływu, który uzyskałem teraz, i wyrobiłem wkońcu dla przyjaciela mego miejsce w kancelaryi, na którem też stale pozostał.

Wszakże jakkolwiek nędzne było moje położenie, nastręczyło mi ono przecież niejedną przyjemną a nawet szczęśliwą chwilę. Gdy proces mój za pomocą ciągłych poszukiwań lepiej poznany został, okazywali mi wielką sympatyę nietylko czcigodny kapelan ale i urzędnicy tak cywilni jak wojskowi w ogóle, z których każdy podczas przechadzki zawiązywał rozmowę ze mną, bez względu na to, gdzie mnie zastawał — na straży czy przy kamieniach, przy pługu czy w kancelaryi. — Ja zaś z mojej strony starałem się ile możności być użytecznym, i dlatego co wieczora w dnie powszednie a w niedziele i zrana i popołudniu uczyłem w szkołach i rozdawałem książki więźniom. Dla tych zatrudnień zostawałem prawie w ciągłej styczności z kapelanem, który mię nieraz przez całe wieczory u siebie zatrzymywał. W jego towarzystwie i przy nauczającej rozmowie z nim zapominałem na chwile o smutnem położeniu mojem. Nieraz gdy ostatnie uderzenie dwonka oznajmiło czas, w którym więźniów zamykano na noc, zdawało mi się, żem się przebudził ze snu miłego. Jakaż to różnica miejsca i towarzystwa między kapelanem i jego biblioteką — a więźniami i ich obrzydliwą sypialnią.

Moje obowiązki wzywały mię teraz często do różnych części wyspy i nastręczały mi sposobność poznać jej piękności. Długość wyspy wynosi prawie dziesięć, a szerokość do siedmiu mil angielskich. Jestto widocznie świeży utwor wulkaniczny, obfity w piękne doliny i pagórki, a morze widać prawie ze wszystkich punktów. Dla mieszkańców wolnych, którzy niepotrzebują nic robić podczas skwaru dziennego, jest klimat tamtejszy bardzo zdrowy, gdyż ciągle ochładza go miły wietrzyk powiewający od morza. Brzoskwinie, winogrona i inne owoce rosną wszędzie. W ogrodach urzędników rodzą się jabłka granatowe i inne przepyszne owoce. W zimie dojrzewa groch, jarmuż i inne jarzyny europejskie.

Wybrzeże zagina się w liczne zatoki i wklęsłości morza. W jednym z tych ukrytych zakątków używałem czasami kąpieli, której każdy książę byłby mi zazdrościł. — Lasy przepełnione są papugami i innem ptactwem przecudnego pierza, ale spiew ich bardzo jednostajny. W ogóle niema spiewających ptaków na wyspach Cichego Oceanu. Nocy na wyspie Norfolk są piękniejsze niż Europejczyk sobie wyobrazić może. Księżyc świeci tak jasno, że przy nim wygodnie czytać można. Powietrze jest zwykle czyste, i w ciągu mej służby pisarskiej, gdym mieszkał w osobnym domku pośród dużego ogrodu, opuszczałem nieraz w nocy moją izdebkę i chodziłem po ogrodzie w nocnem ubraniu tylko, niedoznając przytem żadnego szkodliwego wpływu na zdrowie.

(Dokończenie nastąpi.)

Grecy będą najpierwsi odprawiać to nabożeństwo; zaczną ze wschodem słońca, jednak pod warunkiem, ażeby drugim narodom w ich ceremoniach nieprzeszkadzali. Po nich idą Ormianie, a po tych Łacinnicy; każdy naród będzie przez $1^1/_2$ godziny odprawiać nabożeństwo, jak w poleceniu i z upoważnieniem mojej wysokiej Porty nakazano.

5) Obadwa we włości Betlejem leżące i do klasztoru Franków przytykające ogrody, będą jak przedtem przez Greków i Łacinników bez wszelkiego pierwszeństwa administrowane; z ogrodów zrobi się taki sam jak poprzednio użytek.

6) Ponieważ wyjąwszy to, co wyżej powiedziano, na mocy urzędowego rozkazu nie uczyniono żadnej koncesyi na korzyść jakiegokolwiek narodu, przeto dla wszystkich będzie *status quo* utrzymany.

Posiadanie świętych miejsc w Jeruzolimie, które obecnie znajdują się w ręku Greków, Łacinników i Ormian częścią spólnie, częścią wyłącznie, zostaje im na wszystkie czasy jak przedtem potwierdzone.

Ponieważ te rozporządzenia otrzymały moję cesarską sankcyę, więc nakazałem ich wykonanie; na mocy mego cesarskiego rozkazu został ten firman przez mój cesarski dywan wydany, zaopatrzony moim monarchicznym podpisem i wam przesłany. Wy, gubernator, Kadi, Mufti i inni wyżej wymienieni urzędnicy, postaracie się przeto zaraz po otrzymaniu wiadomości o tej sprawie, ażeby ten cesarski rozkaz wpisano do metryki Mehkeme, żeby ciągle według jego rozporządzeń działano, najmniejszej rzeczy w nim niezmieniając. — Wiedzcie o tem i dajcie wiarę tej szanownej sygnaturze.

Dano w końcu Redjeb 1269. *(Abbl. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Turyn, 27. maja. Izba deputowanych przyjęła 129 artykułów ustawy o rekrutacyi.

Florencya, 26. maja. Ces. francuski ambasador p. Montessuy doręczył ministrowi Rossiui krzyż komandorski legii honorowej.

Rzym, 24. maja. Spodziewają się przybycia Jego Mości króla Neapolu z Gaety w odwiedziny do Jego Świąt. Papieża do Ancio. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 31. maja. Na naszym targu sprzedawano wczoraj korzec pszenicy po 18r.56k.; żyta 16r.2k.; jęczmienia 14r.6k.; owsa 8r.44k.; hreczki 14r.30k.; kartofli 10r.3k.; — cetnar siana kosztował 2r.7k.; okłotów 1r.21k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 26r., sosnowego 22r. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży, mianowicie krup, mąki, piwa, wódki, masła, łoju i mięsa wołowego bez odmiany.

— Spęd bydła rzeźnego liczył na wczorajszym targu 191 wołów, których w 9 stadach po 2 do 44 sztuk, a mianowicie z Żółkwi, Dawidowa, Stanisławczyka, Sulimowa, Kamionki, Lesienic i Rozdołu na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 149 sztuk i płacono za sztukę, mogącą ważyć $10^3/_4$ kamieni mięsa i 1 kamień łoju 125r., za sztukę, ocenioną na 15 kamieni mięsa, $1^3/_4$ kam. łoju 160r., sztuka zaś, którą szacowano na 18 kamieni mięsa i $2^1/_2$ kam. łoju, kosztowała 175 r. w. wied.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. maja.

Baron Bertrand Józef, z Struszowa. — PP. Barański Karol, z Radłowiec. — Nowosielski Ignacy, z Czyszowiec. — Richter Franciszek, komisarz drogowy, z Sambora. — Szczepanowski Tedeusz, z Czajkowiec. — Zuker Zygmunt, z Choroszniey. — Lewicki Bazyli, z Bonowa. — Schönfeld Józef, z Lubelli. — Romaszkan Antoni, z Krakowa. — Zamorski Antoni, z Suczawy. — Baszewski Jan, z Chorobrowa. — Papara Henryk, z Zubowa. — Pani Sozańska Antonina, z Sudkowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 31. maja.

Hr. Piniński Eustachy, do Babic. — Hrabina Rej Maria, do Rzeszowa. — PP. Lewandowski Alek., ces. ros. jen. major do Krakowa. — Czerkawski Jed., ces. ros. kapitan. do Lubienia. — Smolka Franc., dr. praw, do Krakowa. — Czetsch Herman, obw. komisarz, do Łańcuta. — Bołos-Antoniewicz Antoni, do Jarosławia. — Felicyan Zuber, do Żółkwi. — Zaleski Karol, komis. polic., do Brodów. — Onyszkiewicz Jędrzej, do Delatyna. — Ślidziński Ludwik, do Lubaczowa. — Thullie Jan, do Mokrzan.

Kurs lwowski.

Dnia 31. maja.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	5	5	8
Dukat cesarski	„ „	5	9	5	12
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	55	8	58
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$43^1/_2$	1	$44^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	92	15	92	27

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 31. maja 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	92	25
Dawano „ „ za 100	„ „	91	55
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 31. maja.)

Amsterdam l. 2. m. 151. Augsburg $108^5/_8$ l. uso. Frankfurt $107^3/_4$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $160^1/_2$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 10.44. l. 3. m. Medyolan 109. Marsylia — l. Paryż $128^3/_4$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $93^5/_8$. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $93^{11}/_{16}$. Lomb. $101^1/_2$. Oblig. indemn. —.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 31. maja.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 10 50	+ 14,5°	+ 22,5°	połud.-wschod.$_0$	pochm. i ☉
2 god. pop.	27 10 30	+ 22°	+ 12°	wschod.$_0$	„
10 god. wie.	27 9 84	+ 14.5°		cicho	pogoda

T E A T R.

Dziś: komedye polskie: „**Reputacya w miasteczku.**" i „**Gapiątko.**"

Jutro: opera niem.: „**Belisar.**"

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY stanu galicyjskiej kasy oszczędności

z dniem 31. maja 1853.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 30. kwietnia 1853		złr. 2,629.346 kr. 1 den. —
Od 1. do 31. maja 1853 włożyło 685 stron	złr. 165.735 kr. 16 den. —	
„ „ „ wypłacono 570 stronom	— 69.329 — 38 — —	
a zatem przybyło		— 96.395 — 38 — —
Stan wkładek pieniężnych z dniem 31. maja 1853		— 2,725 741 — 39 — —
Kapitał galic. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku)		— 2.146 — 24 — 2
Ogół		— 2,727.888 — 3 — 2

Na to ma Zakład na dniu 31. maja 1853:

a) na hypotekach	złr. 2,220 538 kr. 53 den. —
b) w zastawach na srebra i t. d.	— 59.321 — — —
c) w wekslach eskontowanych	— 131.903 — 44 — —
d) w galicyjskich listach zastawnych	— 150.200 — — — —
e) w obligacyach pożyczki Państwa z r. 1851 lit. A	— 10.000 — — — —
f) „ „ „ „ „ 1852	— 10.000 — — — —
g) w gotowiźnie	— 296.244 — 8 — 3
razem	— 2,878.207 — 45 — 3
Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę	— 2,727.888 — 3 — 2
Okazuje się przewyżka w sumie	— 150.319 — 42 — 1

W którąto sumę wchodzi: prowizya od 1. stycznia 1853 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypoteki i z innych interesów pobrana, Fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 31. maja 1853.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Gnoiński, naddyrektor-zastępca.
S. Krawczykiewicz, dyrektor.

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 28.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.